



po co

próby dzielności?

tekst: Janusz Lawin
zdjęcie: Paulina Peckiel

Od niepamiętnych czasów koń towarzyszył człowiekowi w codziennym życiu. Był zwierzęciem użytkowym, bez względu na typ, jaki reprezentował, a w ostatnich kilkudziesięciu latach – jakiej był rasy. Dotyczy to oczywiście także ślązaków. Ze względu na zmniejszenie w ostatnich latach roli konia śląskiego, jako dawniej powszechnie używanego w gospodarstwie i transporcie, wystąpiło niebezpieczeństwo braku sprawdzania wartości użytkowej tych koni. Ciągłe w hodowli mamy wiele klaczy, które od pokoleń nie miały chomąta ani siodła na grzbiecie. Wynika to w wielu przypadkach z braku wiedzy i świadomości hodowców. Ale nie ma skutku bez przyczyny.

Jedną z przyczyn kłopotów z rozrodem wśród klaczy śląskich jest na pewno brak dostatecznej ilości pracy. Gdy mówimy o sprzedaży koni, to o wiele łatwiej sprzedać takiego, który pracuje w zaprzęgu lub chodzi pod siodłem. W hodowli powinniśmy używać koni pozytywnie sprawdzonych użytkowo i dotyczy to zarówno ogierów jak i klaczy, ponieważ one będą przekazywać te cechy na potomstwo. I to jest odpowiedź na zadane w tytule pytanie.

Wykorzystując swoje możliwości finansowe, Polski Związek Hodowców Koni (PZHK) uruchomił Zakłady Treningowe (ZT) dla klaczy i ogierów, a dzięki dopłatom z budżetu Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi właściciele koni płacą tylko 1/3 kosztów. Piszę te słowa, aby uzmysłowić nie-

świadomym hodowcom, jak wielką rolę w hodowli i sprzedaży koni odgrywają próby dzielności.

inauguracja zasad

Tegoroczna jesienna próba dzielności ogierów rasy śląskiej została przeprowadzona na nieco innych zasadach niż dotychczasowe. Chcąc nadążyć za postępem w hodowli, wzorując się na prowadzonych od kilku lat próbach dzielności ogierów szlachetnych ras wierzchowych, komisja księgi stadnej koni rasy śląskiej postanowiła zaprzestać systemu liczbowego i przejść na system indeksowy.

W celu przeprowadzenia próby w sposób jak najbardziej obiektywny i sprawiedliwy, do współpracy zapro-

szona została pani dr Dorota Lewczuk z Instytutu Zootechniki w Jastrzębiu, która od lat zajmuje się badaniami na ten temat, oraz opracowywała wzory naliczania indeksów na próbach dzielności dla ogierów szlachetnych ras wierzchowych. W pracach nad zasadami przeprowadzenia próby, przy ułożeniu norm czasowych w częściach szybkościowych i wytrzymałościowych współpracował pan Czesław Konieczny – wieloletni kierownik ZT, który swe doświadczenie zdobywał przez kilkadziesiąt lat, trenując i startując zaprzęgami w najważniejszych imprezach światowych.

Oceny, które otrzymuje każdy z ogierów, można podzielić na dwie części. Pierwsza to oceny Kierownika ZT, który wystawia je na podsta-



Elewado

wie obserwacji przez 60 dni treningu. Są to oceny za: charakter i zachowanie, przydatność zaprzęgową, zdrowie i wykorzystanie paszy, stęp w zaprzęgu oraz kłus w zaprzęgu.

Druga część, to oceny komisji wystawiane w dniach próby dzielności. Z wyjątkiem ocen na czworoboku, pozostałe są ocenami otrzymanymi z odczytu czasu na stoperze.

Głównymi zasadami próby dla ogierów śląskich było przeprowadzenie jej w taki sposób, aby stawiane koniom wymagania były adekwatne do ich młodego wieku, a system ocen był jak najbardziej obiektywny.

W ocenie komisji sędziowskiej oraz członków komisji księgi stadnej koni rasy śląskiej, założenia tej próby zostały spełnione. Tym bardziej, że fe-

notyp stawki ogierów był zróżnicowany. Daje się zauważyć, że coraz więcej koni śląskich „staje się” bardziej szlachetna, lekka i tym samym łatwiej im uporać się z wymogami próby.

Ale nie jest to przecież główny cel hodowli koni tej rasy, aby w krótkim czasie zmienić je na lekkie konie półkrwi. Jeżeli ktoś z hodowców chce wyhodować takiego konia, to klacz śląską można pokryć ogierem pełnej krwi angielskiej, która to rasa jako jedyna obca jest w tej chwili dopuszczona do hodowli ślązaków. Poza tym, mamy dostatecznie dużo ogierów śląskich w lżejszym typie, których użycie pozwoli osiągnąć obrany cel.

Nasze stałe obawy dotyczą konia śląskiego w starym typie, który uczestnicząc w próbach dzielności nie bę-

dzie potrafił poradzić sobie z ich wymaganiami.

Okazało się, że wymagania próby dotyczące części szybkościowej i wytrzymałościowej były doskonale dobrane. Kłus na dystansie 3 km konie pokonywały w przedziale czasowym od 11'20" do 12'. Na 36 ogierów startujących w próbie, 32 otrzymały maksymalną liczbę 10 punktów. Podobnie wyglądała sytuacja w próbie stępa na 500 m.

Tak więc nie ma potrzeby obawiać się o te części próby. Chcemy hodować konia z dobrym stępem i kłusem, chętnie współpracującego z człowiekiem w zaprzęgu, z żywym impulsem w ruchu do przodu. Dążąc do ideału nie należy zapominać o charakterze, zdrowiu i dobrym wykorzystaniu paszy.

Tegoroczną próbę dzielności będziemy wspominać jako tę, gdzie wielkiego figla spłatała nam pogoda. Dwa dni nieustających opadów zamieniły niezłe w ubiegłych latach podłoże w błotnistą maź, w której poruszały się ubłocone ogiery w bryczkach maratonowych. Biorąc pod uwagę te bardzo niekorzystne warunki, komisja obniżyła o 10% obowiązujące normy czasowe.

tegoroczne osiągnięcia

Przyjrzyjmy się teraz ogierom, które zajęły czołowe miejsca w próbie. Wygrał ją kary ogier o tajemniczym imieniu **IX**. We wszystkich częściach próby otrzymał maksymalne w tym dniu oceny. Koń pięknie prezentujący się na czworoboku, o bardzo ładnej sylwetce, aktywny, który wyraźnie zaznaczył różnice w rodzajach stępa i kłusa. Jest on synem ogiera **LOKAN**, jedynego w Stadzie Ogierów Książ syna niezapomnianego **LARGISA**. Matka **IZERA** urodziła się także w Książu i jest córką znanego z zawodów zaprzęgowych ogiera **NOMEN**. Hodowcą i właścicielem zwycięzcy jest

Dorota Szorc z woj. dolnośląskiego. Ogier **Ix** został zbonitowany na 80 pkt. i będzie w sezonie 2009 stanowił w woj. śląskim. Reprezentuje on ród ogiera **GIDO**.

Na miejscu drugim uplasował się jedyny przedstawiciel rodu ogiera **ROLAND** – kary **HARNAŚ**. To wysokie miejsce, jego chęć współpracy z powożącym, a jednocześnie cenny, bo niezbyt często występujący na Górnym i Dolnym Śląsku rodowód, daje mu dużą szansę widocznego zaistnienia w hodowli. Został on zakupiony na teren woj. opolskiego. Harnasia wyhodował Waldemar Guzanowski z woj. mazowieckiego, na którym to terenie działał ogier **AFRO** – ojciec Harnasia. Do kwalifikacji przygotował go Andrzej Pasternak z woj. dolnośląskiego.

Tylko jednym punktem indeksowym ustępuje mu trzeci w kolejności, przedstawiciel rodu **GAMBO**, gniady ogier **BONZO** po **RAPID**. Nieco lżejszy w typie ale z bardzo dobrymi chodami, szczególnie w kłusie, **Bonzo** okazał się bardzo dobrym koniem użytkowym. Jego hodowcą i właścicielem jest Dariusz Śmichura z woj. dolnośląskiego.

Niepodważalnym przykładem dziedziczenia pozytywnych cech użytkowych jest przedstawiciel rodu **RUTERA** – kary ogier **ELEWADO**. Podobnie jak jego ojciec **LOCARNO** i dziadek **DOLAR**, które z dużym powodzeniem startowały w międzynarodowych zawodach zaprzęgowych, **Elewado** zaprezentował się bardzo pozytywnie we wszystkich częściach próby. Wyhodowała go Anna Sługocka z Dolnego Śląska a w hodowli pozostał u swego obecnego właściciela Mariana Słowińskiego w woj. podkarpackim. Ten starszy o rok ogier zajął w próbie 4. miejsce.

Maść siwa nie miała zbyt wielu przedstawicieli w tegorocznej stawce ogierów. Tym, który zajął 5. miejsce, był właśnie siwy **BREK**, syn ogiera **ARBITER** po **BOJKOT** i pochodzącej z Książa siwej kłaczy **BABILONIA** po **EVENTO**. Wyhodowany został w woj. mazowieckim przez Bogusława Zwierzchowskiego. Miejmy nadzieję, że pozostanie on w hodowli w tej części kraju. Podobnie jak zwycięzca, reprezentuje on ród ogiera **GIDO**.

I wreszcie miejsce 6. zajął również siwy ogier **FRONT**, który swą maść odziedziczył po ojcu, ogierze **LIGUSTER**. Ogier ten miał bezsprzecznie najlepszy stęp i kłus w tegorocznej stawce, ocenione odpowiednio na 8 i 9 pkt. Wyhodowany został przez młodego hodowcę z woj. dolnośląskiego Jarosława Michalskiego a reprezentuje najliczniejszy w hodowli ród ogiera **EDELMAN**.

Po próbie dzielności odbyła się dekoracja, gdzie w derce zwycięzcy oglądaliśmy ogiera... **FRONT**. Dzisiaj, w miesiąc po jej zakończeniu, piszę o tym z dużym rozczarowaniem. Jak się okazało, w sposobie naliczania wyników nastąpiły błędy, które po skorygowaniu zmieniły nieco końcową kolejność. PZHk opublikował sprostowanie na swej stronie internetowej, podał przyczyny błędów a wszystkich właścicieli ogierów poinformował o tym fakcie listownie. Okazało się, że są sytuacje, których nie sposób przewidzieć. Wielka szkoda, że miało to miejsce podczas próby dzielności, która inaugurowała nowy system naliczania wyników.

Polski Związek Hodowców Koni z przykrością informuje, że zmianie ulegają wyniki próby dzielności ogierów rasy śląskiej (ZT Książ, 29-30 października 2008 r.).

Metoda indeksowa w ocenie ogierów rasy śląskiej w Zakładzie Treningowym została wprowadzona w celu maksymalnego zobiektywizowania oceny wartości użytkowej przystępujących do próby koni. Jednak do arkusza wyników, przedstawionych w dniu próby, wkradł się błąd w formule obliczeniowej. Na jednej ze stron arkusza obliczeniowego (11 koni), w cechach zawierających oceny kierownika (stęp i kłus) znalazło się błędne odwołanie do cech ocenianych przez komisję (stęp i kłus). Tak więc wyniki części koni były liczone według innego odchylenia standardowego, co ostatecznie spowodowało błędy w wynikach końcowych.

Wszystkich hodowców oraz właścicieli przedstawionych ogierów serdecznie przepraszamy, licząc na Państwa wyrozumiałość w pierwszym roku stosowania tej metody oceny ogierów w Zakładzie Treningowym. Zgodnie z przyjętymi zasadami, trzy najlepsze ogiery zostaną nagrodzone, przy najbliższej imprezie hodowlanej dla koni rasy śląskiej. Jednocześnie właściciele wcześniej nagrodzonych koni nie zostaną pozbawieni wręczonych trofeów.

informacja pochodzi z <http://www.pzhk.pl> z dnia 13-11-2008